

Protokół Nr 16/2017
wspólnego posiedzenia Komisji Finansowej, Socjalnej i Gospodarczej
Rady Gminy Winnica,
które odbyło się dnia 16 listopada 2017 r.

Wspólne posiedzenie Komisji Finansowej, Socjalnej i Gospodarczej Rady Gminy Winnica odbyło się w sali konferencyjnej Urzędu Gminy i trwało od godz. 15.00 do godz. 16.20.

W posiedzeniu udział wzięli członkowie poszczególnych komisji wg list obecności stanowiących załączniki Nr 1-3 do niniejszego protokołu.

W posiedzeniu uczestniczyli również:

1. Pan Mariusz Kowalewski - Wójt Gminy Winnica,
2. Pani Jadwiga Pydynowska - Sekretarz Gminy,
3. Pan Waldemar Błoński - Skarbnik Gminy,
4. Pan Stanisław Guzel - Przewodniczący Rady Gminy Winnica.

Lista obecności zaproszonych osób stanowi załącznik Nr 4.

Ad.1.

Otwarcie posiedzenia.

Posiedzenie otworzył Przewodniczący Rady Gminy Winnica Pan Stanisław Guzel. Przywitał członków poszczególnych Komisji Rady Gminy i pozostałe osoby. Zaproponował następujący porządek posiedzenia:

1. Otwarcie posiedzenia.
2. Zaopiniowanie propozycji stawek podatków i opłat lokalnych na 2018 r.
3. Sprawy różne.
4. Zamknięcie posiedzenia.

Nieobecni radni: Pan Mariusz Pielach – członek Komisji Finansowej.

Za przyjęciem porządku posiedzenia obecni członkowie poszczególnych komisji opowiedzieli się jednogłośnie. Porządek wspólnego posiedzenia został przyjęty.

Ad. 2.

Zaopiniowanie propozycji stawek podatków i opłat lokalnych na 2018 r.

O przedstawienie propozycji stawek podatków i opłat lokalnych na rok 2018 r. poproszony został Skarbnik Gminy Pan Waldemar Błoński.

Skarbnik rozpoczął omawianie poszczególnych stawek wg poniższego zestawienia:

Rodzaje podatków i opłat lokalnych	Stawka w 2017 r.	Stawka Ministra Finansów na 2018 r. /max/	Stawka proponowana przez Wójta na 2018 rok
1	2	3	4
I. Podatek rolny	48,00	52,49	48,00
II. Podatek leśny	42,0222	43,3532	43,3532
III. Podatek od nieruchomości:			
1. Od gruntów:			
a) związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej, bez względu na sposób zakwalifikowania w ewidencji gruntów i budynków	0,82	0,91	0,82
b) pod wodami powierzchniowymi stojącymi lub wodami powierzchniowymi płynącymi jezior i zbiorników sztucznych	4,54	4,63	4,54
c) pozostałych w tym zajętych na prowadzenie odpłatnej statutowej działalności pożytku publicznego	0,16	0,48	0,16
d) niezabudowanych objętych obszarem rewitalizacji, o którym mowa w ustawie z dnia 9 października 2015 r. o rewitalizacji (Dz. U. Z 2015 r., poz.1777) i położonych na terenach, dla których miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego przewiduje przeznaczenie pod zabudowę mieszkaniową, usługową albo zabudowę o przeznaczeniu mieszkalnym obejmującym wyłączenie te rodzaje zabudowy, jeśli od dnia wejścia w życie tego planu w odniesieniu do tych gruntów upłynął okres 4 lat, a w tym czasie nie zakończono budowy zgodnie z przepisami prawa budowlanego	2,98	3,04	2,98

2. Od budynków lub ich części:			
a) mieszkalnych,	0,14	0,77	0,14
b) związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej oraz od budynków mieszkalnych lub ich części zajętych na prowadzenie działalności gospodarczej,	20,50	23,10	20,50
c) zajętych na prowadzenie działalności gospodarczej w zakresie obrotu kwalifikowanych materiałem siewnym,	6,09	10,80	6,09
d) zajętych na prowadzenie działalności gospodarczej w zakresie udzielania świadczeń zdrowotnych,	3,79	4,70	3,79
e) pozostałych, w tym zajętych na prowadzenie odpłatnej statutowej działalności pożytku publicznego przez organizację pożytku publicznego.	2,25	7,77	2,25
3. Od budowli – 2% ich wartości określonej na podstawie art.4 ust.1. pkt. 3 i ust. 3-7	2%	2%	2%
IV. Opłata targowa (dziennie)	9,00	765,94	9,00

Następnie Pan Błoński powiedział, że proponowane stawki podatków są na poziomie z ubiegłego roku. Zmienia się jedynie stawka podatku leśnego, tj. wzrośnie o 1,331 zł, w stosunku do obowiązującej w roku 2017 stawki wynoszącej 42,0222 zł. Jest to stawka wynikająca z ceny ogłoszonej przez GUS.

Wyjaśnił, że jeśli chodzi o podatek od środków transportowych, to proponuje się utrzymanie stawek z 2017 r.

Pan Guzel zapytał, jaka jest stawka podatku od działalności ośrodka zdrowia.

Skarbnik odpowiedział, że to jest stawka 3,79 zł.

Pan Guzel powiedział, że trzeba zastanowić się nad podwyższeniem tej stawki np. do kwoty 4,50 zł. Z tych pieniędzy gmina mogłaby dołożyć do remontu ośrodka zdrowia.

Wójt stwierdził, że ośrodek zdrowia będzie remontowany w przyszłym roku. Wykonana będzie: przebudowa schodów, elewacja i remont łazienki oraz poczekalni. Być może jeśli starczy środków wymieniona będzie instalacji c.o. wraz grzejnikami. Zmniejszą się koszty ogrzewania, mieszkańcy będą mieli łatwiej dostać się do ośrodka i znacznie polepszą się warunki. Ośrodek będzie odnowiony i unowocześniony: zmieniona będzie podłoga, a zamiast lamperii położony będzie marmolit. Wójt podał przykład warunków ośrodka zdrowia w Zatorach, który praktycznie niczym się nie różni. Cały budynek jest natomiast własnością Gminy. U nas nie ma takiej sytuacji. Jest wstępna zgoda, że mieszkańcy ośrodka zdrowia dołożą się do remontu. Myślę, że wiosną ruszymy.

Przewodniczący Rady dodał, że cały czas pozostaje problem ogrzewania. W miarę sprawiedliwy sposób powinno to być podzielone. Powinien być zainstalowany odrębny piec, z tego samego przyłącza. Trzeba tylko zrobić zapytania na pół roku wcześniej. To nie jest w porządku, że my jako mieszkańcy tej gminy płacimy za kogoś, kto się rządzi. Jest to obiekt użyteczności publicznej. Będziemy się tego może chcieli pozbyć, ale nic nie można zrobić bo jesteśmy związani ogrzewaniem. Trzeba to zapisać, postanowić i konsekwentnie zrobić. Należy wystąpić do gazowni, założyć drugi licznik i odciąć ogrzewanie od prywatnych mieszkań. Obecny piec jest przestarzały i nie powinien już funkcjonować. W 2017 roku była dla mieszkańców okazja żeby złożyć wniosek o dofinansowanie na piec.

Pan Wróblewski zapytał, czy w budżecie utrzymana jest kwota przeznaczona na remont ośrodka zdrowia. Poza tym poparł pomysł Przewodniczącego RG w sprawie zmiany ogrzewania, żeby można było zarządzić częścią gminną. Uporządkowano ogrzewanie w szkole i widać efekty.

Przewodniczący RG zaproponował, aby zwiększyć stawkę w pkt dotyczącym działalności z zakresu udzielania świadczeń zdrowotnych do 4,5 zł.

Skarbnik wyjaśnił, że w skali roku wyjdzie tylko o 300 zł więcej, a wymaga to podjęcia nowej uchwały w sprawie przyjęcia podatku od nieruchomości.

Radni stwierdzili, że jednak to zbyt mała kwota.

Pan Guzel zapytał Członków Komisji, jakie mają jeszcze pytania albo propozycje zmian stawek podatków i opłat.

Nie było innych propozycji zmian stawek, więc Pan Guzel zaproponował przeprowadzenie głosowania w sprawie proponowanych przez Wójta stawek podatków i opłat lokalnych oraz od środków transportowych na 2018 rok.

Wynik głosowania w poszczególnych komisjach przedstawia się następująco:

- Komisja Finansowa: 2 głosy „za”,
- Komisja Socjalna: 3 głosy „za”,
- Komisja Gospodarcza: 3 głosy „za”.

Przewodniczący Rady Gminy dodał, że Członkowie Komisji Rewizyjnej podtrzymali propozycje Wójta odnośnie wszystkich podatków i opłat.

Powyższe dane zostały zaczerpnięte z opracowania - propozycje stawek podatków i opłat lokalnych na rok 2018 oraz propozycje stawek podatku od środków transportowych na 2018 r.

Kopia powyższego opracowania stanowi załącznik Nr 5.

Ad. 3.

Sprawy różne.

Przewodniczący Rady Gminy poprosił Wójta o przedstawienie propozycji inwestycji na przyszły rok. Wójt powiedział, że był na spotkaniu z: Prezesem Zakładu Mleczarskiego, Prezesem Zakładu Budżetowego i Prezesem firmy Gea-Nowa. Gmina koniecznie musi wybudować licznik pomiaru ścieków, z racji tego, że Zakład Mleczarski, a tak naprawdę firma Gea-Nowa będzie obciążała Gminę za ilość wód opadowych, które przechodzą poza licznikiem. Zakład Budżetowy rozlicza się na podstawie ilości ścieków z licznika. Np. 700 m³ wpływa w skali miesiąca, a fizycznie wpływa 2500 m³. Ta różnica obciąża oczyszczalnię. Oczyszczalnia chce nałożyć na nas kary. Poczyniono kroki i został zaproszony projektant, który był na oczyszczalni, rozeznał się w temacie, czy jest tam miejsce na posadowienie takiego miernika.

Porzeba 9 m² żeby obsadzić taki miernik. Woda, której się rzekomo najwięcej dostawało do kanalizacji pochodziła z nitki w Domosławiu. Pracownicy znaleźli uszczerbek, że spowodowany wiosennym wypalaniem trawy. Została więc nadpalona jedna z plastikowych studzienek. Gdy było rozlewisko na polu, woda była wchłaniana do kanalizacji. Zostało to poprawione. Są też posesje domów jednorodzinnych, gdzie podwórka są wykostkowane i woda nie wiadomo gdzie odpływa, czy do kanału burzowego czy do kanalizacji sanitarnej. Dotyczy to Winnicy. W środę prawdopodobnie będzie zadymiar, która wskaże gdzie są nieprawidłowości. Do tej pory były różnego rodzaju pisma i upomnienia, ale nic nikomu się nie działo bo nie płaciliśmy. Będą wystosowane pisma i konsekwentnie trzeba będzie doprowadzić do tego, żeby poodpinać wszystko. Prosił, żeby Radni, z rejonów gdzie jest kanalizacja, byli podczas prac zadymiar, i widzieli kto jest nielegalnie podłączony do kanalizacji. Będą pisma z informacją, że jeżeli się mieszkaniec nie odepnie się, to będzie kara ustawowo naliczona wg regulaminu. Do tej pory nic nie było płacone. Niebawem zaczną gminę naliczać 2 zł/m³. To jest głównie woda, lekko zmieszana ze ściekiem. „W przyszłym tygodniu udam się do Pani Prezes Mleczarni, żeby dopiero po nowym roku zaczęła nas naliczać. Mamy wszystko gotowe, tylko jeszcze nie zamontowano miernika, ze względu na warunki. Może uda się przeciągnąć jeszcze o kolejne pół roku.”

Następnie Wójt poruszył kolejną ważną sprawę, tj. w przyszłym roku jest konieczność wybudowania dodatkowego zbiornika, który będzie gromadził zasób wody, na stacji uzdatniania wody, o poj. 300 m³. W tym roku, który był w miarę deszczowy, wody starczało na pograniczu. Zakład Mleczarski pobiera ponad 60 m³ na godzinę. Poza tym zakład zamierza poważnie się rozbudować. Przysłali pismo z pytaniem, czy gmina jest w stanie zabezpieczyć im wodę. Wójt udzielił odpowiedzi, że tak. Jeśli jest słabsze ciśnienie, to woda nie nadąży napływać. Pompy nie nadążają pompować zapotrzebowania na całą gminę, więc taki zbiornik jest konieczny. Jeżeli nie zapewni się zapotrzebowania to Zakład Mleczarski jest w stanie zrobić własne ujęcie. Tracąc takiego potentata odbiorczego w wodę jesteśmy bardzo „w plecy”. I tak Zakład Budżetowy jest do tyłu, bo Zakład Mleczarski wybudował sobie kanalizację ciśnieniową i nie ma już środków za przesył, czyli ok. 70 tys. zł jest mniej. Jeżeli mielibyśmy robić przepompownię w Błędostowie, to po prostu nie starczy nam wody dla tamtego rejonu. Teraz gminie Serock płacimy rocznie ok. 18 tys. zł. Czy warto inwestować i robić tam ujęcie wody, lub zbiornik za 400 tys. zł. Czy nie lepiej na chwilę obecną pozostać przy tym stanie faktycznym który jest. Po odliczeniu różnego rodzaj przeglądów i konserwacji oraz wynagrodzenia dla pracownika, koszt utrzymania też nam spory wyjdzie. Były rozmowy, że mamy to reaktywować. Tylko teraz pytanie czy jest to aż tak bardzo potrzebne jako inwestycja czy te środki przeznaczyć na coś innego. Wodę kupujemy z Serocka. Sytuacja jest taka, że działkę w Błędostowie już przejmujemy. Doszło do porozumienia z mieszkańcami. Ustaliliśmy, że zrzekają się 7-8 arów z dojazdem do drogi publicznej na to żeby ewentualnie tę przepompownię reaktywować. To będą jednak potężne koszty - nie jest to tylko wybudowanie zbiornika. Już raz było to odebrane, miało działać. „Historia minęła i mamy problem. Moje zdanie jest takie, że na chwilę obecną korzystalbym z wody z Serocka.”

Pan Guzel zwrócił uwagę, że podczas spotkania w Błędostowie, padły głosy, że część Powielina w okresie szczytowym miała ograniczenia w dostawie wody. Trzeba się zastanowić, bo Serock wodę dostarcza, ale wodociągi my konserwujemy i usuwamy awarie. Tylko za samą wodę płacimy. Należałoby się zastanowić i porozumieć z Burmistrzem Serocka. Jak będą mieli

problemy to nas odetną, więc trzeba się zabezpieczyć. Jeżeli nie ma sensu dziś inwestować dużych pieniędzy to należałoby tę sprawę unormować. Może się okazać, że zrobią tam zbiornik. Mieszkańcy skarżą się na brak wody do nas, a nie do Serocka.

Wójt przyznał, że być może są jakieś problemy, bo tam rolnicy hodują bardzo dużo krów.

Radny Gminy Pan Adam Wałęskiewicz dodał, że dobrze się dzieje, że będziemy właścicielem gruntu w Błędostowie. Trzeba podjąć decyzję na kolejne lata. Najpierw trzeba unormować stan obecny na hydroforni w Zbroszkach, żeby była wydolna.

Radny Gminy Pan Robert Wróblewski zapytał, ile kosztuje wyposażenie tej przepompowni, czy to jest coś takiego jak w Gnatach-Szczerbakach.

Wójt wyjaśnił, że tam trzeba więcej pracy włożyć i koszty dużo większe będą.

Pan Guzel dodał, że warto przemyśleć i spotkać się w tej sprawie. Jeśli gminie Serock opłaca się sprzedawać, a nam dopłacać, to w przypadku rozbudowy żeby uwzględnili naszą gminę w planach.

Następnie Pan Guzel nadmienił, że w planie rozwoju wodociągu przewidziana jest, poza remontem pomp studni, częściowa wymiana wodomierzy i remontu dachu na stacji w kwocie 30 tys. zł. Stwierdził, że jest dosyć duża kwota.

Wójt wyjaśnił, że to jest tylko plan. Lepiej jak zostanie jakaś kwota pieniędzy, niż trzeba byłoby z jakiś inwestycji zrezygnować, żeby do tego dołożyć.

Sekretarz dodała, że ten plan inwestycyjny musiał być opracowany ze względu na to, że w tej chwili jest ogólnie przewrót w zasadach opracowywania stawek za wodę i ścieki. Powstała nowa instytucja: Wody Polskie. Zmieniło się prawo wodne. Oprócz tego w tej chwili zmieni się ustawa o zasadach zaopatrzenia w wodę i odprowadzania ścieków, ustalania stawek. Regulamin jest opracowywany dlatego że później byłaby dłuższa procedura. Zgodnie z nowymi przepisami to najpierw Zakład opracowuje projekt i przedstawia Wójtowi i jeżeli Wójt uzna, że projekt jest dobry, dopiero przedstawi go Radzie Gminy, która go uchwala i wysyła do zaopiniowania przez przedsiębiorstwo: Wody Polskie. Następnie po uzgodnieniu z nimi ponownie Rada Gminy uchwala. Chcemy jak najszybciej ten regulamin uchwalić. To wszystko daliśmy żeby Rada mogła zatwierdzić na zasadzie starych przepisów. Stawki za wodę też już prawdopodobnie będą do zatwierdzane nie przez Radę tylko przez to nowe przedsiębiorstwo. Już od stycznia mają powstać Regionalne Dyrekcje, które będą to zatwierdzały. Do taryf za wodę te dwa dokumenty będą jako załączniki, dlatego trzeba opracować żeby rada mogła uchwalić i dopiero pójdzie do zatwierdzenia taryf, które będą w styczniu opracowane. Jeżeli przepisy mówią o tym, że na 120 dni przed terminem wejścia w życie, to od stycznia nie zdążymy. Trzeba zobaczyć jak jest z przepisami przejściowymi bo w tej chwili było 70 dni przed końcem, czyli w styczniu składali do Wójta i dopiero było uchwalane 54 dni przed. Natomiast w tej chwili jest 120 dni i ten termin się wydłużył. Stawki będą uchwalane na 3 lata. Także zmieniła się procedura. Poza tym za uchwalenie tych stawek będzie trzeba płacić.

Wójt omówił następny ważny temat, tj. remont placu Jana Pawła II w Winnicy.

Przy przebudowie drogi wojewódzkiej 571, która nastąpi w przyszłym roku, będzie częściowo zdewastowany plac Jana Pawła II. W związku z tym rozeznał się w temacie, że zrobienie placu będzie kosztowało ok. 220 tys. zł. Wstępnie rozmawiał też z ks. Proboszczem i koncepcja jest taka, że plac będzie wykonany z kostki. Proponował, że w miejscach gdzie jest wejście główną bramą, wejście furtkami i cały cokolik przy parkanie, aby zostawić tak jak jest

- zarys historii, że tu był bruk, żeby nie zrobić całego z kostki. Trzeba będzie zadbać o środki, głównie żeby z zewnątrz pozyskać. To jest ujęte w budżecie na przyszły rok. Kilka wiosek przeznaczyło niewielkie kwoty z funduszu sołeckiego. Każdy korzysta z tego, a z drugiej strony to jest wizerunek Winnicy.

Następnie Wójt wspomniał o uchwale w sprawie zwiększenia stawek za godzinę akcji strażaków OSP, która ma być podjęta na najbliższej sesji. To jest bardzo uzasadnione i dla strażaków zasłużone, bo te stawki były niewielkie. Stawka proponowana to 20 zł/godzinę. Następnie Wójt podkreślił, że jest duży problem z oświatą. Mimo, że 170 mln zł ma być przeznaczone na podwyżki dla nauczycieli, to te które my będziemy musieli dać nie pokryją się z tym co dostaniemy. Będziemy musieli z czegoś zrezygnować żeby dołożyć do wynagrodzeń. Druga sprawa jest taka, że od nowego roku wrosną koszty utrzymania obsługi i wiele innych rzeczy z tym związanych. „Od 2016 roku do 2018 roku szkolnego, ten rok szkolny będzie kosztował nas o 700 tys. zł przez 2 lata. Do oświaty dokładamy w 2018 roku 2.700.000 zł. To co się mówi w telewizji nie pokrywa się dla samorządów. Samorządy muszą zrezygnować z inwestycji, więc za 2.700.000 zł musimy zrezygnować z inwestycji. Moglibyśmy mieć 2.700.000 zł na inwestycje. Dobrze się stało, że został powołany Zespół Placówek Oświatowych. Były sprzeciwy, że to nic nie da, ale dało wiele korzyści, m.in. była możliwość zamiany pracy z gimnazjum w szkole podstawowej i odwrotnie. Czyli godzin wyrównawczych nie trzeba było wypłacać nauczycielom. Zeszliśmy z 50 tys. zł do ok. 2 tys. zł.

Wójt zwrócił się z pytaniem do Pana Wróblewskiego, ile nauczycieli pracuje w gimnazjum.

Pan Wróblewski odpowiedział, że 8 osób. Cześć osób odeszła zupełnie.

Wójt dodał, że nauczyciele i obsługa, która jest w szkole, to za 2 lata już by ich nie było. Byliby niepotrzebni.

Nauczyciele w szkole podstawowej mieliby najwyżej 3 godziny ponadwymiarowe więcej, a osoby z gimnazjum musiałyby iść gdzieś indziej do pracy.

Ten zespół przyniósł obopólne korzyści i dla nauczycieli, że mają pracę i wiele innych korzyści.

Radny Pan Wróblewski stwierdził, że nie do końca się zgadza. Słowa które padły nie do końca są prawdziwe. Przyznał, że nie zna wyliczeń, ale przed „utworzeniem zespołu mieliśmy wykaz urodzeń w naszej gminie i udowodniano nam, że nigdy nie będzie już 3 klas gimnazjum, zawsze już będzie po 2 klasy. Czyli tak docelowo będzie tylko 6 klas gimnazjum, gdyby nie było zespołu. Więc co teraz się zmieni, jak będzie 2 klasy VII, 2 klasy VIII i w Błędostowie po jednej klasie VII i VIII. Zdziwił się, czemu mieliby wszyscy nauczyciele stracić pracę”.

Wójt powiedział, że tak byłoby na pewno. W 2019 roku gimnazjum przestanie istnieć, a tym samym umowy z nauczycielami wygasną. Natomiast w szkole podstawowej, żeby nie zatrudniać na gołe etaty, to każdy nauczyciel będzie zadowolony jak dostanie np. 4 godziny ponadwymiarowe.

Pan Wróblewski wspominał, że zawsze tłumaczono, że nie może być godzin ponadwymiarowych. Teraz mówi się co innego niż 2 lata temu. Na sesji, kiedy prosiliśmy o utworzenie 3 oddziału, padła odpowiedź, że nie można utworzyć 3 oddziału, gdyż każdy oddział generuje koszty w wysokości 180 tys. zł. W tym momencie tych oddziałów będzie o 3 mniej, bo będą po dwie klasy VII i dwie klasy VIII. Wójt stwierdził, że 180 tys. zł kosztuje jedna klasa więcej. Radny powiedział, że może pokazać protokół z tej sesji. Nie chodzi o to że pieniądze idą za dziecko. Powiedział, że ma też wyliczenia przedstawione przez Panią

Sekretarz i Pana Wójta, że nie ma szans utworzenia w gimnazjum 3 oddziału, gdyż jest za mało dzieci i to było zasadne, więc będą po 2 klasy. Więc są 2 klasy VII. Gdyby nie było reformy byłyby 2 klasy I. Są już 2 klasy II gimnazjum i są 3 klasy III gimnazjum. One by zeszły i za rok byłoby tylko po dwa oddziały. Byłyby dwie I, dwie II i dwie III klasy, czyli 6 oddziałów. O trzy klasy mniej. To powinny być oszczędności po 180 tys. zł razy trzy. A ja nie wiem skąd się bierze, że jest więcej o 700 tys. zł. Nie widzę dużej różnicy przy 6 klasach gimnazjum, gdzie jest po 30 godzin dydaktycznych tygodniowo średnio na klasę. Przy sześciu klasach po 30 godzin, a jeśli będą 2 klasy VII, gdzie jest 33 godziny dydaktyczne i 2 klasy VIII, gdzie też po 33 godziny dydaktyczne tygodniowo. Zwrócił się do Wójta z pytaniem, czy zwolniłby jednego matematyka z gimnazjum, żeby przyjąć nowego, bo taka będzie potrzeba.

Wójt stwierdził, że nikogo by nieprzyjmował. Nie ma sensu przyjmować. Umowa się rozwiązuje bo wygasa placówka. Po co zatrudniać nowego pracownika, nie ma takiej potrzeby. Pan Wróblewski powiedział: „nie zgadzam się, nie wprowadzajcie w błąd radnych. Jeżeli jest 6 klas podstawowych i do tej pory pracuje dwóch polonistów, to tych dwóch polonistów ma wystarczającą ilość godzin do tych 6 klas. Teraz jeśli doszłyby kolejne 4 klasy, bo po dwie VII i VIII, to jest kolejne dwadzieścia pięć godzin jez. polskiego. Tak jest z każdym przedmiotem. Nie wprowadzajcie w błąd radnych, bo w momencie kiedy doszłoby 4 godziny, to ma Pan rację, że dołożyć po 2 godziny, jak ktoś ma 20 godzin. Ale nie można w przypadku jez. polskiego, matematyki czy wychowania fizycznego (jak jest 4 godziny wychowania fizycznego) jednej grupy podzielić na dwóch nauczycieli.

Sekretarz wyjaśniła, że Wójt mówił o tym że utworzenie zespołu było korzystne z tego względu, że nauczyciele zarówno szkoły podstawowej jak i gimnazjum stali się pracownikami zespołu w związku z tym było łatwiejsze przesuwanie ich na poszczególne etaty a nie zwalnianie.

Nawiązała się dyskusja pomiędzy Wójtem, Sekretarz, Panem Wróblewskim i Panem Pieńkoszem, odnośnie potrzeby zatrudniania nauczycieli z gimnazjum w 8-klasowej szkole podstawowej.

Wójt potwierdził, że słusznie nie dawano utworzyć 3 oddziałów. Pytaliśmy głównej księgowej i dyrektora, co się dzieje. Szukamy oszczędności. Większe koszty wynikają m.in. z tego, że do nas przychodzą dzieci z różnego rodzaju orzeczeniami lekarskimi. Prawo stanowi że do takiego dziecka musi być nauczyciel wspomagający, to są koszty. Zatrudnienie osoby na najniższą krajową to jest 25 tys. zł w skali roku. Dobrze, że mamy kotłownię i energię, więc bieżące wydatki będą mniejsze, ale pójdą w tego typu działania. Gdyby nie było tych wydatków i tak musielibyśmy zapłacić i nie mielibyśmy na inwestycje.

Pan Wróblewski przyznał, że trochę nie rozumie. Jeśli w tym momencie w Winnicy będzie tylko szkoła podstawowa, nie będzie już gimnazjum i będzie o 3 klasy mniej czyli o 90 kilka godzin mniej, o 5 etatów mniej, to jak może być 700 tys. większy koszt. Dobrze wyszło, że trzy osoby na zasadzie porozumienia odeszły i subwencja będzie większa.

Wójt dodał, że subwencja będzie dużo mniejsza.

Pan Wróblewski stwierdził, że dzieci będzie mniej, ale w tym momencie przeliczaliśmy na 1 oddział.

Wójt nadmienił, że istotne jest to, że ponad 50 osób odeszło z gimnazjum, czyli mnożąc przez 7 tys. zł to wychodzi prawie 50 tys. zł. Mamy mniej 50 tys. zł a kadra jest ta sama.

Pan Wróblewski powiedział, że nie jest mniejsza.

Pan Guzel wtrącił, żeby dyskutujący wypunktowali argumenty. Powstała szkoła podstawowa w Błędostowie, gdzie doszły 2 klasy i wzrosły koszty. Wtedy, nie dołożono starań żeby tę szkołę utrzymać 6-klasową. Wiem, że nie byłoby zgody. Ta szkoła tylko generuje koszty i dzieci będą z gorszym startem, bo w dużych klasach jest łatwiej.

Pan Wróblewski dodał, że tam w młodszych klasach jest w miarę dużo dzieci.

Pan Pieńkosz zapytał, ile etatu musi mieć nauczyciel, żeby średnie wynagrodzenie dostać.

Wójt wyjaśnił, że jak ma 3-4 godziny ponadwymiarowe, żeby gmina nie dopłacała do średnich wynagrodzeń. Następnie Wójt wrócił do tematu likwidacji szkół, mówiąc, że był na spotkaniu wójtów, burmistrzów, prezydentów z Minister Panią Anną Zalewską, gdzie padały różnego rodzaju pytania, gdy wchodziła reforma. Jeden z burmistrzów mówił, że ma 23 osoby w szkole – zadał pytanie czy on może te dzieci przynieść do innej lepszej placówki.

Minister powiedziała, że musiałyby zapoznać się z sytuacją demograficzną i zaprosiła do siebie na rozmowę. Wójt podsumowała, że nie ma możliwości kasowania szkół. Są przypadki, że szkoła została zamknięta, dzieci chodzą do innej placówki, a kuratorium oświaty utrzymuje dyrektora.

Pan Wróblewski stwierdził, że nie zawsze zamknięcie szkoły spowoduje to, że dzieci przejdą do innej szkoły w tej gminie. Mamy przykład zamknięcia szkoły w Pokrzywnicy. Dzieci, które tam chodziły, nie poszły do szkoły w Niestępowie czy Pobyłkowa, tylko do Winnicy przyszły. Wójt nie utrzymał na terenie swojej gminy. To jest kilka bądź kilkanaście takich dzieci. Kiedyś rozmawialiśmy, że rząd powinien zlikwidować średnie wynagrodzenia, bo to niepotrzebne. Od stycznia jest plan zlikwidowania tego, ale związki się temu sprzeciwiają. Po co jest to średnie wynagrodzenie. Nikomu to nie jest potrzebne. To nie jest tak, że nie wypłaciliśmy i gmina zyskała. My w ciągu roku nauczycielom wypłaciliśmy np. poprzez zastępstwa. Zostało nadpłacone ok. 100 tys. zł.

Skarbnik dodał, że było nadpłacone, ale ilość tych godzin i tak byłaby do wypracowania. To był problem nauczycieli: stażystów, kontraktowych i mianowanych. Dyplomowani zawsze mieli nadwyżkę.

Pan Wróblewski powiedział, że jak mianowany ma 21 godzin to wypracowuje, to chodzi o kontraktowego i stażystę. Ale skąd się bierze 700 tys. więcej niż w tym roku.

Skarbnik dodał, że rok do roku po 10 miesiącach jest 370 tys. zł więcej między rokiem 2016 a 2017 r.

Pan Wróblewski zapytał, czyja to wina. Przecież jest gimnazjum - tyle samo klas. Utworzony zespół miał dać rocznie 200 tys. zł oszczędności.

Skarbnik wyjaśnił, że nauczyciele chodzą na urlopy zdrowotne.

Wójt dodał, że niech będą urlopy zdrowotne, ale niech ZUS je płaci a nie gmina. Dlaczego za to ma płacić organ prowadzący.

Pan Wróblewski przyznał, że ma być większa kontrola urlopów zdrowotnych. Do tej pory nauczyciel mógł uiść 3 razy na urlop zdrowotny po przepracowaniu 7 lat, ale teraz mają to kontrolować.

Pan Guzel podkreślił, że z planu budżetowego wynika, że w przyszłym roku będzie ponad 100 tys. zł więcej do roku 2017 na utrzymanie oświaty. Subwencja będzie mniejsza.

Pan Matwiejczyk zapytał, czy subwencja na ucznia jest taka sama jak była, czy mniejsza.

Skarbnik odpowiedział, że jest minimalnie większa, ale problem pojawi się w momencie likwidacji gimnazjum, bo wtedy odpadnie 1 rocznik, to średnio 50 uczniów. Tu trzeba się liczyć, że subwencja spadnie w granicach 400 tys. zł z finansowania oświaty.

Pan Pieńkosz wspomniał, że Radny – Pan Kazimierz Lusa złożył interpelację odnośnie ujęcia w budżecie modernizacji sieci kanalizacji sanitarnej w Zbroszkach. Koszt wynosi 100 tys. zł, a kiedyś był 50 tys. zł.

Wójt odniósł się do tego mówiąc, że będziemy uszczelniać kanalizację. Jeżeli będzie taka potrzeba i starczy środków wykonana będzie również kanalizacja w Zbroszkach. Dla nas ważniejsze jest, że kanalizacja 2-3 razy do roku się zapycha i to nie jest argument żeby wymieniać całą instalację. Użytkowanie jest bardzo ważne. „Przypadkowo byłem przy usuwaniu awarii, gdzie ze studzienki wyciągnięto sztachtę. Poza tym są mopy czy pampersy. W pierwszej kolejności będzie uszczelniana i modernizowana linia żeby ograniczyć opłaty za wody opadowe. Zamontowanie licznika to jest koszt kilkudziesięciu tysięcy złotych. Trzeba zrobić nowy projekt wzdłuż ulicy Pułtuskiej. Są szamba przez, które płyną ścieki.

Pan Pieńkosz zapytał, czy ktoś kontroluje te studzienki raz na rok, czy woda nie napływa.

Wójt dodał, że Winniczka cała była sprawdzana. Są jeszcze nieprzypięci mieszkańcy, którzy mieszkają blisko kanalizacji. Trzeba będzie do nich dotrzeć.

Pan Wałęskiewicz dodał, że musimy znaleźć miejsce na własną oczyszczalnię.

Wójt nadmienił, że trzeba uszczelnić kanalizację, żeby ograniczyć koszty. Resztę kanalizacji, która z czasem trzeba wybudować, będzie hermetyczna, z PCV i wody opadowe nie będą się dostawać.

Ad. 4.

Zamknięcie posiedzenia.

W związku z wyczerpaniem tematów przewidzianych do omówienia, Przewodniczący Rady Gminy zamknął wspólne posiedzenie Komisji Finansowej, Socjalnej i Gospodarczej Rady Gminy Winnica.

Protokołowała:

Ewa Zalewska